

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 55 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane (po ekście): Mk. 1.50 za wiersz petytowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.)

Obywatele!

Zaufajcie wojsku swojemu; ono będzie czuwać nad waszym bezpieczeństwem i zapewni miastu ten potrzebny w chwili obecnej spokój.

Nie skupiajcie się na ulicach miasta, zajmujcie się codziennymi obowiązkami swoimi; tylko wtedy możemy wam zapewnić normalne funkcjonowanie wszystkich potrzebnych miastu instytucji, kiedy każdy z was tak jak dotychczas obowiązków swoje i nadal pełnić będzie.

Pułkownik Jasiński.

Łódź, 12 listopada 1918 r.

Niemiecka rada żołniersko-robotnicza w Warszawie.

Delegaci żołnierzy niemieckich u Piłsudskiego.
„Deutsche Warschauer Zeitung” — „Rote Fahne”.

W niedzielę odbyło się zebranie żołnierzy niemieckich, na którym ukonstytuowała się niemiecka rada żołnierska i robotnicza. Głównym zadaniem rady jest osiągnięcie porozumienia ze społeczeństwem polskim, w celu umożliwienia żołnierzom, stojącym załogą w Królestwie, swobodnego wyjścia z krajów okupowanych.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie rady żołnierskiej, na którym roztrąszoną była sprawa złożenia broni. Komitet ścisłej, wybrany na zebraniu wczorajszym, wydał kolegom stanowczy zakaz sprzedawania, lub rozdawania broni osobom cywilnym. Wydanie podobnego zakazu tłumaczy się tem, że wczoraj zdarzył się szereg takich wypadków.

Rady powstały we wszystkich kompaniach, batalionach i urzędach. Rady te wybrały delegatów do rady warszawskiego garnizonu. Rada ta wybrała ścisły komitet, złożony z 4 osób, jako delegację do pertraktowania z kom. Piłsudskim. W niedzielę właśnie, o godz. 11 wiecz., delegacja Rady żołnierzy niemieckich w Warszawie udała się do kom. Piłsudskiego w celu omówienia sprawy spokojnego powrotu żołnierzy niemieckich, urzędników i urzędników cywilnych do kraju.

Chodziło o to, aby Piłsudski, jako wódz narodu, zwrócił się do społeczeństwa polskiego z odpowiednią odezwą, wyjaśniającą obecnie stanowisko żołnierzy i oficerów niemieckich, jako gości w Królestwie Polskim, którzy nie innego nie pragną, jak tylko możliwie najszybciej powrócić do swej ojczyzny. Piłsudski przyrzekł, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby prośbie delegacji Rady żołnierskiej zadość uczynić.

Ukazały się w tej sprawie dwie odezwy: jedna od rady żołnierskiej garnizonu warszawskiego, druga od komendanta Piłsudskiego.

Również w innych garnizonach, na prowincji tworzą się rady żołnierskie. — Cała władza wojskowa w Warszawie spoczywa w rękach głównej rady żołnierskiej. „Deutsche Warschauer Zeitung” podlega już Radzie żołnierskiej, jest jej organem, jako „Rote Fahne”. (Czerwony Sztandar).

O utworzeniu się niemieckiej rady żołnierskiej w Warszawie telegraficznie zawiadomiono kanclerza Rzeszy Eberta.

Stolica w dni przełomu.

Krwawe starcia i zajścia.

Dzień niedzielny przeżywała Warszawa w nastroju podnieconym, gorączkowym. Istotnie manifestacje żydów-bolszewików i wrogie wrzaski przeciwko Polsce, przeciwko żołnierzom polskim — wywołały w całym społeczeństwie polskim nastrój, jakiego z góry należało się spodziewać.

Stolica Polski dotknięta w swych uczuciach narodowych, zaskoczona groźbami anarchii bolszewickiej, obudziła się z letargu i ujawniła wyraźnie, czy to na liczących wiecach, czy w rozprawiających na ulicach grupach, jakie wyznaje hasła, przy jakim stoi sztandarze.

Spotykanych żołnierzy polskich, na których spadł dziś zaszczytny i ciężki zarazem obowiązek utrzymania bezpieczeństwa stolicy przed zamachami bolszewików, witano wszędzie entuzjastycznie.

Wznawiane wczoraj próby manifestacji bolszewickich spotkały się z energicznym odporem przede wszystkim ze strony gromadnie wylęgającej na ulicach ludności polskiej, w przypadkach zaś, gdy napadano na żołnierzy lub im bluźniono, ludność reagowała czynnie przeciwko napastnikom, oddając winowajców w ręce żołnierzy lub odprowadzając do komendy wojskowej.

Dzień ten obfitował też w szereg krwawych starć.

W południe pochód, złożony z kilkuset osób, przeważnie młodzieży, przechodził przez aleje Jerozolimskie. Na rogu ul. Brackiej zatrzymał się tramwaj wojskowy „M”, w którym jechali wówczas oficer i 4-ej żołnierze niemieccy. Kilku uczestników przedniej części pochodu, zbliżywszy się do wagonu, który stał tuż przy latarni przed kawiarnią „Cristal”, zażądało od żołnierzy zdjęcia czapek. Trzej żołnierze uczynili żądaniu zadość, czwarty odmówił. Wówczas 3 uczestnicy pochodu, między nimi zaś Majchrzak, członek Związku zawodowego fryzjerów, usiłovali zdjąć żołnierzowi czapkę. Ten ostatni cofnął się i dał z karabinu w kierunku pochodu 5 strzałów.

Jedna z kul ugodziła Majchrzaka w pierś, raniąc go śmiertelnie. Kilka osób z pośród uczestników odniosło rany.

Na widok krwi pochód ogarnęło wzburzenie, wskutek którego na przechodzących niemieckich oficerów i żołnierzy posypały się strzały z rewolwerów. Byli ranni po obu stronach.

Rannych żołnierzy niemieckich odwieziono do lazaretu wojskowego. Podobno jeden z żołnierzy zmarł wkrótce po starciu.

Niebawem nadszedł w aleje Jerozolimskie niemiecki oddział karabinów maszynowych. Dość gęsto zaczęły krążyć uzbrojone patrole. Grupy przechodniów, rozmawiające na rogach ulic, rozpraszano bez użycia broni.

W różnych dzielnicach miasta odbywały się próby manifestowania przeciwko Polsce i wojsku polskiemu. Dość liczny tłum z czerwonym sztandarem w dzielnicy wolskiej szedł ulicą Chłodną, wnosząc co chwila okrzyki wrogie Ojczyźnie naszej i wojsku polskiemu.

Oddział żołnierzy polskich, idący na mszę św. do kościoła, był sprowokowany przez manifestantów i, w 60 osób bez użycia broni przy pomocy pałów i pięści, rozproszył tłum, złożony co najmniej z 2,000 manifestantów.

Wkrótce tłum ten zebrał się ponownie i znów wznosił okrzyki.

Manifestował również liczny tłum po wyjściu z wiecu w teatrze „Argus” na Bielańskiej.

Starcia z mniejszymi grupami były w różnych dzielnicach miasta.

Podczas manifestacji na rzecz J. Piłsudskiego przed domem przy ul. Moniuszki kilkanaście osób o typie wyraźnie semickim zaczęło wołać: „Precz z Piłsudzkim! Precz z wojskiem polskim!”

Wzburzona publiczność rzuciła się w kierunku, skąd dochodziły okrzyki i sprawców zamieszania rozproszyła.

Zuchwałego zamachu na żołnierzy polskich dopuścili się jacyś ludzie około godz. 5 i pół po poł. na ul. Królewskiej. W czasie tym z dowództwa 1-ej Brygady (na Krakowskim Przedmieściu) powracał do koszar na ul. Ciepłą, oddział z 20-tu żołnierzy, z których 5-u tylko było uzbrojonych w karabiny. Gdy oddział znalazł się przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, z przejeżdżającej bryczki, posypały się strzały rewolwerowe do żołnierzy, poczem napastnicy popędzili szybko ul. Marszałkowską, w kierunku ul. Siennej i dalej ku ul. Wielkiej.

Zaskoczeni tym zamachem żołnierze polscy puścili się w pogoń za uciekającymi i dopiero na ul. Siennej, gdy pogoń zławała się już utrudnioną, dali salwę z karabinów. Bryczka przewróciła się na rogu Wielkiej i Śliskiej, a z pośród uciekających jeden padł trupem, dwu zraniono i aresztowano, dwaj inni zaś, których widziano z rewolwerami w rękach — zbiegli. Z dowodów, znalezionych przy zabitym, stwierdzono, że był to 86-letni Jankiel Frydman, zamieszkały przy ul. Grójeckiej nr. 55.

W ciągu dnia agitatorzy i emisjarzy bolszewicy ponawiali na ulicach napadów na oficerów i żołnierzy polskich i usiłowali ich rozbrajać. Pomoc napadniętym okazywali skanci, studenci i publiczność, reagując na wszelkie objawy zamachów bolszewickich. Zairyzmowano również agitatorów nawołujących do rewolucji, do pogromu sklepów, i przy wielu z nich znajdowano rewolwery. W ciągu dnia odstawiono na odwach wojskowy 40-u takich napastników i agitatorów.

W dzielnicach żydowskich formowały się wielokrotnie pochody, zamierzające opanować więzienie przy ulicy Dzielnej (t. zw. Pawiak) i uwolnić przestępców kryminalnych. Zamiarom tym przeszkodzono i zapewniono więźniom odpowiednią ochronę.

Wieczorem na ul. Marszałkowskiej grupa publiczności wezwała kilku przechodzących żołnierzy polskich, oraz przygodnie znajdujących się „dowoborczyków” i udała się z nimi do domu № 79, wskazując drukarnię, w której wydawany jest organ bolszewicki „Nasza Trybuna”. Zniszczono wszystkie znalezione papiery i zatrzymano wszystkich znajdujących się tam pracowników owego pisma do czasu zjawienia żandarmerji wojska polskiego.

Około godz. 11-ej wiecz. tłumy młodzieży, obrawszy sobie posterunek przy dworcu wiedeńskim — poczęły rozbrajać podążających na dworzec oficerów i żołnierzy niemieckich. Gdy wieść o tem doszła do komendy wojsk polskich — wysłano niezwłocznie oddział, któremu broń skonfiskowaną wydano. Nie obeszło się jednak bez wypadków. Ktoś z tłumy wystrzelił z rewolwera do woźnicy na froncie dworca. Żołnierze niemieccy od razu wiedzieli o tym. W zamachu tym wystrzelił rewolwer, który trafił w twarz woźnicy, który zmarł na miejscu. Wkrótce tłum ten zebrał się ponownie i znów wznosił okrzyki.

Komunikat.

Wobec objęcia komendy wszystkich sił zbrojnych polskich przez komendanta Piłsudskiego, doszło do porozumienia między wojskiem polskim i połączeniami organizacjami wojskowymi, które objęły bezpieczeństwo nad miastem. Komendę nad całą siłą zbrojną objął pułkownik Jasiński.

Do wszystkich obywateli m. Łodzi. Dzięki spokojnej postawie całego społeczeństwa m. Łodzi warunki życia nie uległy żadnej zmianie.

Na ulicach panuje ład i porządek, bezpieczeństwo życia i mienia waszego jest zapewnione. — Wszystkie wojskowe organizacje polskie w Łodzi połączyły się dzisiaj w jedną całość, nad którą objął dowództwo.

O muzyce polskiej.

W ostatnim numerze pracowni handlowych...

O spirytyzmie.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w Sali Koncertowej...

Odczyt Adolfa Nowaczyńskiego.

W piątek dnia 15 b. m. w Sali Koncertowej...

Teatr Polski.

Dziś „Eros i Psyche” Żuławskiego, wystawiony...

IV koncert popołudniowy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się IV koncert...

Teatr „Uranja”.

Teatr „Uranja” przy ulicy Cegielnianej...

Z Sali Koncertowej.

—X—

VI koncert symfoniczny L. O. S.—Dyr. Br. Szulc.

Ponieważ prawie w całej 7-ej Symfonji...

Siódma symfonia ujrzała światło...

Łubas, młodzieńki jeszcze wówczas Meyerbeer...

Symfonia ta przedstawia poza różnicami...

O wiele lepiej wyszła poprzedzająca symfonia...

Genialne dzieło twórcy trzy razy opracowywał...

Uważałbym przeto za bardziej wskazane objaśnienie...

Solistą wieczoru był p. Adam Dobosz...

Odśpiewaniem kilku arji operowych p. Dobosz...

F. Hal.

Helena Rabinowicz urodz. Hilman David Rabinowicz

Łódź, w listopadzie 1918 Wólczańska 29

S. † P.

Józef Bukowski

podporucznik-dowborczyk,

pełen najszczytniejszego patriotyzmu, padł dnia 11 listopada 1918 roku...

W ciągu krótkiego współpracownictwa z nami zapisał się w pamięci naszej...

Koleżanki i koledzy z buchalterji Wydziału Zaprow. Miasta przy Magistracie m. Łodzi.

30

S. † P.

STEFAN KOŁODZIEJCZAK

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

padł nieszczęśliwie ofiarą strzałów karabinowych w poniedziałek, dnia 11-go listopada 1918 r. o godz. 8-ej wieczorem...

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Franciszkańskiej № 11 na Stary cmentarz katolicki odbędzie się w czwartek, 14-go listopada r. b. o godz. 3-ej popołudniu...

Koledzy-Drukarze.

Do głębi wstrząśnięci wiadomością o śmierci

Szymona Rynga

wyrażamy rodzinie zmarłego głębokie współczucie. Frakcja żydowska przy Radzie Miejskiej w Zgierzu.

11235

W dniu 11 listopada 1918 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, zgasł przedwoźnie były członek byłego zarządu gminy i ławnik magistratu

b. p. SZYMON RYNG

Dzięki zaletom charakteru swego zmarły pozostawił wśród nas głęboki żal, Czesć Jego pamięci!

234

Zarząd Gminy żydowskiej w Zgierzu.

Ogłoszenie.

Po przeprowadzeniu rejestracji konsumentów otrzymujących chleb i mąkę w sklepach miejskich...

Formalności, związane z zamianą białych legitymacji na żółte, przeprowadzą Zarządy Kooperatyw w myśl przepisów...

Łódzki Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, d. 13 listopada 1918 r.

Okazyjnie dla wojska!!

Scyzoryki, nakrycia podróżne, brzytwy, mydelka i t. p. tan o u

M. SIEGELBERGA, Piotrkowska nr. 45.

Dziś otwarcie mleczarni

„WRZOS”

róg Piotrkowskiej i Przejazd

3 proc. czystego dochodu, na Polski Skarb Narodowy.

253-1

KARBID szwedzki i ząbkowicki.

hurtowo po 80 mk. pud, detalicznie 2.50 funt.

Lampki karbidowe (hurt. i det.) poleca

N. Olek, ul. Nowomiejska 11, 958-

Dom 2-piętrowy z 3-ma sypialniami

№ 29.

ul. u

250-8



Sprzedaz Garderoby

po tanich cenach: Garnitury maryn. Palta jesienne Palta zimowe Garnitury sportowe Mk. 200.

okazja Dziecinne garnitury i paletka.

Schmechel i Rosner Łódź, Piotrkowska 100.

Dr. E. Szyldkret

Akuszerka i choroby kobiece powrócił.

Średnia 65. Godziny przyjęć 9-11 i od 4-6 po poł. Średnia 65. 229-0

Żądajcie wszędzie baterji 251-1

„HENCIL”

które uznano za najlepsze. Wyłączna handlowa

Adol

GLÓWNA 1 róg Piotrkowskiej

OAZA

GLÓWNA 1 róg Piotrkowskiej

10% czystego dochodu na Wojko Polskie Poraz pierwszy w Łodzi! Tylko w kino „OAZA” Proces kryminalny w 6 aktach o zabójstwie

Ks. Izy Wołkońskiej

252-3

UWAGA: Każdą sobotę, niedzielę o 8. 3 pp. w poniedz. o 5 pp. wielkie przedstaw. dziecinne. Gra koncertowy kwintet pod dyrekcją p. Bacewicza.

WEZWANIE.

prosimy naszych panów o nabywanie

Pierwszej Pożyczki Wewnętrznej Państwa Polskiego

Komitet Gieldowy Łódzki Urząd Starszych

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

W Łodzi, dn. 9 listopada 1918 r.

227-1

Dziś, o godz. 7.30

Teatr Wielki zost. przez przeszerzenie nasze 20-X' wydzierzawiony. W wszelkich kwestiach dot. zycych Teatru Wielkiego, można się swraca do p. Mazo, od 11-14 w kancelarji „Scall”

Scall

Wieśniak

